

Jak podaje GUS - sprzedaż detaliczna w lipcu wzrosła o 3% r/r i 6,5% m/m. Jest to pierwszy od lutego miesiąc, w którym obserwujemy dodatnią dynamikę roczną (w cenach stałych). Należy dodać: wzrost wyraźnie powyżej oczekiwań. W danych wyrównanych sezonowo widać, że brakuje już naprawdę niewiele do powrotu na ścieżkę wzrostu po bardzo głębokich spadkach (reprezentujących poziomy z 2014 roku). Wydaje się, że w wychodzeniu z recesji przynajmniej kanał konsumpcji prywatnej jest póki co niezagrażony. Komentarz dr Sonii Buchholtz, ekspertki Konfederacji Lewiatan.



Znaczące wzrosty odnotowały w lipcu kategorie meble, RTV, AGD (8,1% m/m, 15,8% r/r) oraz pojazdy samochodowe (5,8% m/m, 0,7% r/r). Obie grupy łączy to, że są beneficjentami zmian w preferencjach klientów. Spędzanie czasu w domu i wyjazd na

wakacje samochodem uruchomiły (lub jak w przypadku aut: przywróciły) popyt – i nie jest to wyłącznie charakterystyka polska. Zakupom samochodów towarzyszy wzrost zapotrzebowania na paliwo (13 % m/m), przy czym globalny wzrost cen będzie powoli hamował popyt. Zastanawiające jest, do jakiego stopnia dane reprezentują rosnącą pewność przyszłości wśród konsumentów (przybliżaną zakupami dóbr trwałych), a do jakiego są niejako wymuszone wydłużającym się social distancingiem. Częściową odpowiedź na to pytanie przyniosą dane o koniunkturze konsumenckiej.

W pozostałych kategoriach obserwujemy relatywnie mało zaskoczeń – z uwagi na status dóbr pierwszej potrzeby, jak w przypadku żywności (5% m/m, -1,0% r/r), czy kosmetyków i farmaceutyków (11,7% m/m, bz. r/r), lub czynników sezonowych, jak w przypadku książek (3,2% m/m, 2,3% r/r).

mat. prasowe Konfederacja Lewiatan